

Spiskowcy będą na szczycie WEF knuć, co z nami zrobić

16 stycznia 2023

Światowe elity ponownie przybędą do Davos w tym tygodniu na doroczne spotkanie Światowego Forum Ekonomicznego (WEF) prywatnymi odrzutowcami i konwojami opancerzonych aut, aby omówić przyszły świat z automatyzacją i kwestiami klimatycznymi. Ta prywatna organizacja zdobyła władzę nad tym, co robią rządy na świecie, a większość premierów to jej „wychowankowie”.

Za kilka dni elita globalistów w obstawie blisko 5 tysięcy szwajcarskich żołnierzy i przy akompaniamencie mediów głównego nurtu, w liczbie 2500 delegatów przybyłych prywatnymi odrzutowcami i limuzynami, będzie ustalać jak bardzo nędzarze tej planety, czyli my, biedacy, niszczymy klimat Ziemi i co nam w związku z tym trzeba zrobić.

Co dziesiąty uczestnik Światowego Forum Ekonomicznego (WEF) będzie podróżował prywatnym odrzutowcem. Ochrona klimatu jest jedną z ważnych kwestii w Davos, ale globalna elita polityczna i biznesowa nie wydaje się chcieć rezygnować z komfortu.

Doroczne spotkanie w Szwajcarii zabezpieczy ok. 5000 żołnierzy. Państwowe wojsko chroni to, co jest teoretycznie prywatną imprezą. Ponadto szwajcarska armia rozpoczęła prace budowlane w miejscu i wokół szczytu, aby wzmocnić bezpieczeństwo obiektu. Zatem zlotu chronić będzie nie tylko „armia żołnierzy”, ale i zasieki, którymi „elity” odgradzą się od niebezpiecznego „pospólstwa”.

Davos odwiedzi 52 głów państw i prawie 600 dyrektorów generalnych korporacji. Ze strony Polski będzie w tym uczestniczył prezydent i premier ze swoimi świtami.

<https://www.youtube.com/watch?v=hqVGE2YvYkQ>

Globaliści z WEF zapewne wystosują ostrzeżenie przed kolejną „pandemią”, cyberatakami tak rozległym, że odłącza cały internet. Klaus Schwab opowiada o tym zagrożeniu z taką pasją, że można by uznać, że to jego agenda. Nowy Internet, który zapowiedział, będzie dostępny tylko dla osób z biometrycznym identyfikatorem cyfrowym. Prawie tak, jakby to był plan, a nie zagrożenie.

Z pewnością „spenetrowane” przez WEF rządy będą uzgadniały szczegóły cyfrowej kontroli ludzkości, nazywając to eufemistycznie „walką z dezinformacją”. A co jest dezinformacją? To, czego władza nie uznaje, albo to, co chce ukryć.



Postacie z WEF, takie jak Juwał Noach Harari, otwarcie mówią o zbędnych masach ludzi, z którymi na skutek automatyzacji nie wiadomo co zrobić. Jednocześnie ludzie ci wyrażają troskę o nasze zdrowie i zalecają regularne wstrzykiwanie sobie pewnych eksperymentalnych preparatów, a pandemię uważają za okazję do zresetowania świata wobec własnego wzoru Nowego Porządku.



Klaus Schwab otwarcie mówi, że jego WEF osiągnęła wielki sukces, ponieważ większość dzisiejszych przywódców uczęszczała do „szkółki niedzielnej” WEF Young Global Leaders. Nazywa to „spenetrowaniem” rządów. Potem ci ludzie de facto wykonują jego polecenia, wsłuchując się w zakomunikowane raz do roku zadania do wykonania, które potem są wdrażane kropka w kropkę we wszystkich krajach zarządzanych przez spiskowców z WEF.

Gdybyśmy żyli w świecie kina – Klaus Schwab niewątpliwie byłby nowym superzłoczyńcą, szalonym miliarderem, z którym walczyłby James Bond.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl